

PIEŚNI

O ŚWIĘTEJ

BARBARZE,

PATRONCE KONAJĄCYCH.



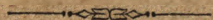
Dla górników

z ksiąg przez cenzurę duchowną aprobowanych

zebrał

KARÓL JANITZEK,

Organista w Biskupicach.



Gliwice.

CZCIONKAMI TEODORA ZALEWSKIEGO.

1879.



783.6

1985 \$
~~14758~~

5
ZBIORY ŚLĄSKIE

Akc VI $\frac{435}{9}$ 1677C

I.

Za starosty Marcyana,
Cesarza Maksymiana
Zrodził Dioskoros córę,
Nadobną Pannę Barbarę.

A ten mieszkał w Nikomedzkim
Mieście, pod cesarzem rzymskim,
Nie znał Boga prawdziwego,
Bo był rodu pogańskiego.

Wychowawszy swoją córę,
Nadobną Pannę Barbarę,
Umyślił ją szlachetnemu
Mężowi dać bogatemu.

Ta zameżcia odmówiła,
W panieństwie żyć poślubiła,
Prosiła ojca swojego,
By mieszkała w domu jego.

To słysząc ojciec smutliwy,
W myślach swoich frasobliwy,
Każe córce w wieży mieszkać,
Kiedy się nie chciała wydać.

W téj wieży dał wymalować
Bogi swoje wyrysować,
Słońce, miesiąc z planetami,
Z rozmaitemi gwiazdami.

Od tych oczy odwracała,
Ku niebu oknem patrzała,
Jako ten świat oświecają,
Jasnością swą napęlniają.

Myśli, kto ten świat sposobił
I gwiazdami przyozdobił,
Kto nim rządzi i sprawuje
I kto nad niemi panuje.

W tém się jój Anioł pokazał
I o Bogu z nią rozmawiał,
O Jezusie Zbawicielu,
O Duchu Nauczycielu.

O Trójcy świętej oświecał
I nad wszystko jój zalecał,
Żeby w Tróję uwierzyła,
W téj wierze duszę zbawiła.

Z tego się rozweseliła,
Prawdzie Bożej uwierzyła,
W téj wierze żyć umyśliła,
Mocno w nią się utwierdziła.

Przy téj wieży dał zmurować
Ojciec Barbary zbudować
Dom dla swego pomieszkania,
Dla córki dozorowania.

Kazał w nim dwa okna zrobić
I kosztownie przyozdobić,
Potém po swojej potrzebie
Odjechał w krainę sobie.

Panna z wieży wystąpiła,
Ten budynek nawiedziła,
Każe okno trzecie zrobić,
Chcąc to przed ojcem zamówić.

Powrócił ojciec do domu,
Widzi okno trzecie k'niemu;
Pyta się ojciec, dla czego,
Co jest za przyczyna tego.

Mówią: że twa córka miła
Tak nam to rozporządziła,
Ze trzy okna zrobić dała,
Zamówić nas obiecała.

Córka ojcu powiedziała,
Na coby trzy okna chciała;
Mówi, żeby od téj doby
Wyrażały trzy Osoby:

Ojca, Syna, Ducha świętego,
Boga w Trójcy jedyne;
Z chrześcijańskim ludem tego
Wyznam Boga prawego.

Słyszac ojciec to wyznanie,
Rozgniewał się bardzo na nią,
Ze swe Bogi pogardziła
A w Jezusa uwierzyła.

Laje ojciec córce swojej,
Nie chce ją mieć w łasce swojej,
Grozi, że ją chce zatracić
I okrutną śmiercią zgładzić.

Barbara się tém strapiła,
Ojca gniewu ustąpiła,
Z jego domu wybieżała
I w górny kraj się udała.

Blisko będąc dościgniona,
Udała się do modlenia;
Wtém się góra rozstąpiła,
Barbara do niej wstąpiła.

Ojciec za nią bez mieszkania
Bieży dla jój poimania,
Nie wiedząc, gdzie się podziała,
Jakoby się przepaść miała.

W wszystkie strony popatruje,
Aż pastérzy dwóch znajduje;
Mówi do nich: Jeżeli wiecie,
Gdzie się podziała, powiedźcie.

Jeden się nad nią zmiłował,
Życie Barbarze darował;
Powiedział, że jój nie widział,
Ze na nią baczenia nie dał.

Drugi pastérz, co ją zdradził,
Jakoby ją sam zagładził,
Palcem na górę pokazał,
Złości swój na niej dokazał.

Tego Pan Bóg zaraz skarał,
Jego zdradzie nie folgował,
Owce mu się potraciły,
W inszy stan się obróciły.

Ojciec na miejsce przyszedłszy,
Gdzie się schroniła znalazłszy,
Nie pamiętał o jój krasy,
I porwał ją za jój włosy.

Rwał i włóczył bez litości,
Zapomniał swojej miłości,
Włókł ją do domu swojego,
Nie mając żalu żadnego.

Staroście córkę w moc podał,
Sam na nią skargę pokładał:
Nasze bogi opuściła
A w Jezusa uwierzyła.

Starosta słysząc tę powieść,
Każe ją do siebie przywieść;
Kazał, żeby bogi czciła
A Jezusa opuściła.

Lecz Panna błogosławiona,
W wierze swojej utwierdzona
Mówi: Jakże ja mam chwalić
Bogi wasze, które są nic?

Ci nie widzą, ani słyszą,
Ani się z miejsca nie ruszą,
Nie mogą od złego zbawić,
Ani od śmierci wybawić.

Rozgniewałci się Marcyan
Starosta, okrutny tyran,
Kazał ją smagać miotłami
I bydłecemi żyłami.

Gdy się nad nią spracowali,
Tak, że sami ustawali,
Przestali biczować ciało,
Które całości nie miało.

Będąc w tych mękach zemdlona,
Do więzienia jest wrzucona,
Żeby się snąć rozmyśliła,
A Jezusa opuściła.

Lecz gdy o północy światło
Wielkie się wtenczas znalazło,
Które Pannę otoczyło
I wdzięcznie ją oświeciło,

Jezus wstąpił do ciemnice,
Pozdrowił Oblubienicę,
Ciesząc ją w mękach, boleści
I utrapieniu, żalości.

Zawsze ja przytomny tobie,
Przyjdę, nie opuszczę ciebie;
Teraz będziesz pocieszona
I ze wszech ran uzdrowiona.

Wyznaj mnie przed tyranami,
Mymi nieprzyjaciołami,
A choć cię tu śmierć nie minie,
Tobie żywot nie zaginie.

Będiesz mieszkać ze mną w niebie,
Koronę chowam dla ciebie,
Wezmę cię do wiecznej chwały,
Kędy ja mieszkam z Anioły.

Gdy się ciemna noc skończyła,
Aby osądzoną była,
Rozkazano ją postawić,
Pannie umysł swój objawić.

A widząc ją uzdrowioną,
Z ran, boleści uleczoną,
Wszyscy się nad nią zdumieli,
Nie wiedząc, co myśleć mieli.

Mówi tyran: Bogom naszym
Daj chwałę za każdym czasem,
Co cię, Panno! uzdrowili,
Twój młodości użalili.

Barbara mu powiedziała:
Twym bogom nie będzie chwała,
Żadna im cześć nie posłuży,
Bo są ślepi, niemi, głusi.

Bo mnie ci nie uzdrowili,
Z ran, razów nie uleczyli,
Ale Jezus, me Kochanie,
Którym ty gardzisz, tyranie!

Tenci Jezus mnie uleczył,
Który za mnie umrzeć raczył,
Temu cześć, chwała należy,
Ten jest prawdziwy Syn Boży.

Przeto dla jego miłości,
I dla niebieskiej radości
Dam me ciało na trapienie,
Na śmierć i na umęczenie.

Na to się tyran rozgniewał,
Jój urodzie nie folgował,
Po bokach i pod pachami
Kazał palić pochodniami.

Panna westchnęła do nieba,
Wzywa Jezusa jak trzeba,
Jemu się w ręce oddaje,
Oblubieńcem swym wyznaje.

Słyszając złośliwy Marcyan,
Gniewał się okrutny tyran,
Kazał piersi nożem rzezać
I kleszczami je obtargać.

Rzekła mu: Nielitościwy
Tyranie bardzo złośliwy,
Nie pamiętasz, żeś pożywał
Piersi, gdyś małym przebywał?

Potém Panna zapłakała,
Do Jezusa zawołała:
Proszę, przyjmij duszę moją,
Weźmij ją w opiekę Swoją.

Jeszcze tyran na zniewagę,
Na większą téj Panny trwogę
Kazał się z nagięj naśmiewać,
Więcej sromoty dodawać.

Barbara, Panna wstydliva,
Prosi Jezusa rzewliwa:
Panie! zakryj nagość moją
Przez świętą niewinność Twoją.

Zaraz Bóg Anioła Swego
Zesłał z nieba wysokiego,
Który szatą przyozdobną
Osłonił Pannę nadobną.

To widząc drudzy poganie,
Wzięli sobie w rozmyślanie,
Że ten tylko Bóg prawdziwy,
Który czyni takie dziwy.

Tyran rozkazał Barbarę
Zawieść na wysoką górę,
By tam była umieszczona,
A już więcej nie męczona.

Tam gdy była przywiedziona,
Na poły martwą wniesiona,
Panu Bogu się modliła,
Za chrześcianów prosiła.

Którzyby ją wspominali,
Na jój mękę pamiętali,
Szczęśliwą śmierć otrzymają
I w niebie ją oglądają.

Skoro modlitwę skończyła,
Duszę Bogu poleciła,
Mieczem ojca ściętą była,
Jój dusza w niebo wstąpiła.

Ojciec, co ją zamordował,
Gdy z téj góry zestępował,
Ogniem z nieba był spalony,
W proch i popiół obrócony.

Aby każdy wiedział pogan,
Że będzie od Boga karan
Ogniem wiecznym, gdy nie wierzy,
Świętych nie chowa przymierzy.

Przeto z téj świętej Barbary
Bierzmy sobie święte wzory,
A w życiu ją naśladujemy,
Chrystusa Pana miłujemy.

Ten nas od złego wybawi,
Przy śmierci pobłogosławi,
Przyjmie nas do wiecznej chwały,
Gdzie mieszka z swemi Anioły.

Racz nam to dać, Jezu Chryste,
Że się to spełni zaiste,
Byśmy z Tobą w niebie byli,
Ciebie na wieki chwalili.

II.

Barbaro święta! Patronko konania!
Wołamy grzeszni twego zlitowania:
Użycz nam darów z panieńskiej czystości
Oddał sprosności.

Cały świat wzywa twojego ratunku,
Przybądź na pomoc w ostatnim frasunku;
Między niewiernym urodzonąś ludem,
Niebaś jest cudem.

Dyoskor ojciec na chrześcian srogi,
Fałszyweć kazał adorować bogi;
Nie chciałaś, w świętej zatopiona Trójcy,
Słuchać zabójcy.

My mamy światłość, wiarę i kapłanów,
Grzesząc jesteśmy gorsi od poganów;
Oddal miecz Boski, daj żal, Panno święta,
Z rąk ojca ścięta.

Wtrąconej w ciężką trójjokienną więź,
Bóg ci pokarmem, Bóg ci był odzieżą;
Nie odjęła ci niewierna pokusa
Z myśli Chrystusa.

Rozmyśl, grzeszniku, jeśli bez racyi
Mléko po ścięciu ze krwią płynie z szyi;
Różowa czystość, rajska Relikwia,
Z Różą Lilia.

Przez twą, Patronko, wiarę Chrystusową,
Którąś uciętą potwierdziła głową,
Schyl serca nasze, niech się poprawiemy,
Punktu nie wiemy.

Możesz być większa, jak przy śmierci trwoga?
Najpewniejsza jest z twych zasług załoga
Przed strasznym Sędzią, bo któż nie w obawie
Przy tej przeprawie?

Tu słabość, strach, ból, tu się i wzrok mroczy,
Tu piekło grzechy wystawia przed oczy;
Dokąd się, dokąd, strapiony człowiecze,
Złość twa uciecze?

Barbaro święta! padamy przed tobą,
Masz Boga pod Krwi i Ciała Osobą;
Daj nam w tę podróż święte posilenie,
Pewne zbawienie.

Tys szczodrobliwą podskarbiną nieba,
Hojnie udzielasz Boskiego nam Chleba;
Bądź karmicielką w ostatnim terminie,
Żaden nie zginie.

Świętego Kostki osłabione siły
Chlebem anielskim przez cię się wzmocniły;
Przybądź z posiłkiem w punkt śmiertelnéj
mdłości,
Dodaj czerstwości.

Gdy nam śmiertelnéj trudno wstrzymać fali,
Gdy się zda, że świat cały na nas wali;
Posił mocarzów chlebem, dodaj łodzi,
Wybrniem z powodzi.

Udzieliłaś nam swoich świętych kości,
Niech nas zagrzeją do Boskiej miłości;
Teraz, gdy one z tobą w Bogu czciemy,
Nieba pragniemy.

A gdy masz władzy tyle na Syonie,
Bądź przy ostatnim, prosimy cię, zgonie;
Niech się pokutą z czartowskiej korzyści
Każdy oczyści.



III.

Barbaro święta! Perło Jezusowa!
Ścieszko do nieba grzészniom gotowa,
Wierna przy śmierci Patronko smutnemu
Konającemu.

Źródło czystości, obmyta na wieki,
Nie wypuszczaj mnie z twój świętej opieki,
Ty mnie przygotuj na drogę wieczności
W świątobliwości.

Spraw, by mój Jezus był dozorcą moim
W życiu i zgonie, tak jako był twoim;
Niech duszę moję w niebie z twój pomocy
Z sobą jednoczy.

Twój i mój Jezus w świętym Sakramencie,
Niech mnie nakarmi w ostatnim momencie;
Ostatnie słowo Jezus i Marya
Niech mnie nie mija.

W ranach najśłodszych, w męce Jego drogiej
Zakryj mnie, Panno, od szatańskiej trwogi,
Abym umierał dobrze z twój obrony,
Nieustraszony.

Bym mą od piekła zabezpieczył duszę,
Najbardziej wtenczas, kiedy konać muszę;
Barbaro droga, oddajże ją Bogu
W niebieskim progu.

Komuż bezpiecznieję duszę swą polecę,
Jak tobie, a ty Jezusowi w ręce
Oddaj, o Perło drogo zapłacona,
Krwiań odkupiona.

Szczęście to wielkie przy mej śmierci będzie,
Gdy Jezus z Matką najświętszą zasiędzie
Przy konającym; ty ocieraj moje
Śmiertelne znoje.

A tak wesoło konając zawołam
I ducha mego w ręce Boga oddam,
Gdy przy mnie staniesz wraz z Jezusem twoim,
A Sędzią moim.

Barbaro święta! uproś godne życie,
Bym mógł opłakać złości me sowicie;
Po dobrej śmierci z Świętymi mieszkanie
Daj, Jezu, Paniel!

IV.

Pozdrawiam cię, Panno święta,
W miłość Boską niepojęta,
Po chrzcie w cnoty ozdobiona,
Wiecznie Bogu poślubiona.

Barbaro, Kwiecie czystości,
Śliczna nad miesiąc w jasności,
Wszelkiej zmazy niewiadoma,
Łaską Boską utwierdzona.

Wieleś krzyżów wycierpiała,
Koronęś w tém odebrała,
W nieboś się wysoko wzbiła,
Jezusowi pokłoniła.

Który cię chętnie przyjmuje,
Chwałą w niebie koronuje;
Biegasz za Barankiem mile,
Śpiewasz wieczne trawiąc chwile.

Więc, Barbaro, cię prosimy,
Niech w łasce Bożej pomrzemy,
Uproś pokutę prawdziwą,
Bądź Patronką miłościwą.

O Perło drogo kupiona,
W koronę Pańską wsadzona,
Spraw nam szczerzny kres żywota.
Potém otwórz rajskie wrota.

V.

Bądź pozdrowiona, Barbaro święta,
Dziewico wielce u Boga wzięta,
Biała Lilio w twojej czystości
I niewinności.

Bądź pozdrowiona, Rózo czerwona,
W twojem męczeństwie wszystka skrwawiona,
Bo, żeś Chrystusa Pana wielbiła,
Cierpiałaś siła.

Najprzód od ojca zbyt okrutnego
Byłaś pobita srodze twojego,
Przed nim z bojaźni gdyś uciekała,
Skryła cię skała.

A gdy cię dostał w swe ręce mściwe,
Serce ku tobie mając gniewliwe,
Bił i kaleczył, i bezbożnemu
Oddał sędziemu.

Ten cię siec kazał biczmi, różgami,
I palić boki twe pochodniami,
Drapać ostremi kolcy twe ciało,
Aż się padało.

A żebyć więcej męki przydano,
Piersi panięńskie urznąć kazano
W ostrych skorupach twe odpocznienie,
Oraz więzienie.

W którym gdyś na pól zmarła leżała,
Jezusa Pana w témeś ujrzała,
Ten Twój uleczył ból niesłychany
I zgoił rany.

Zdrowaś przed sędzią znowu stawiała,
A Chrystusowi chwałęś dawała;
Sędzia niezmiernie tém pomieszany
I rozgniewany.



VI.

Barbaro Panno, Męczenniczko święta,
Sliczna Lilio, Różo z ciernia wzięta!
Ciesz się purpurą nabytą w męczeństwie,
Rozkwitnij w sercach oschłych w nabożeństwie.

Kryje cię ojciec na wieży głęboko,
By na cię i złe nie spojrzało oko;
Sieką żyłami twe niewinne ciało,
Lecz serce Boską miłością gorzało.

Pałą lampami i blachami boki,
Obcięto piersi, płyną krwi potoki,
Jednak nie mogły ugasić miłości;
Użycz podobnej, Panno! cierpliwości.

Tak ustrojona jakby do łożnice
Do wieży dano tę Oblubienicę;
Tam Oblubieniec niebieski pospieszył,
Aby jęj serca dodał i pocieszył.

Któręj zadane najprzód leczy rany
Lekarz niebieski Jezus ukochany;
Potém ją Boskiem Swém Ciałem posilił
I ten przywilój jęj wiecznie udzielił;

Że kto tylko wezwie świętęj Barbary,
Zasila go przy zgonie święte dary.
Niech i my łaskę tę od ciebie mamy,
O którą z płaczem pokornie błagamy.

Wtém ci się ojciec żegnać każe z światem,
Sam nad swą córką srogim stawa katem,
Dobywa miecza i swą ścina ręką,
A Panna sercem Bogu daje dziękę.

Jezus cię wdzięcznie wzywa do korony,
A my zaś twojęj zebrzemy obrony;
Przez tak okrutną prosimy cię mękę,
Podaj nam, Panno, macierzyńską rękę.

Posił nas Boskiem Ciałem w Sakramencie,
Pojednaj z Bogiem w ostatnim momencie,
Byśmy szczęśliwie ze świata schodzili
I z tobą wiecznie w niebie się cieszyli.



VII.

Barbaro błogosławiona,
Męczenniczko uwielbiona,
Niech, którzy cię pozdrawiają,
Łaskę Bożą przez cię mają.

Wejrzyj, Panno, któraś w niebie,
Na nas, którzy zdobią ciebie,
Różaną codzien koroną,
Bądź nam przed Bogiem obroną.

Którzyć w tém Bractwie służymy,
Niech na wieki nie giniemy,
Uproś pokutę prawdziwą,
Miłość, ufność, wiarę żywą.

Tego pokornie żądamy,
Niech przez cię zbawienie mamy;
Niechaj wolni na sumieniu
Będzie przy ostatniem tchnieniu.

Jezusa najświętsze Ciało,
Które na krzyżu wisiało,
Niech w ustach, sercu panuje,
Dusze nasze posiłkuje.

Olój święty nasze winy —
Kary czyścowej przyczyny —
Niechaj zgładzi i oczyści,
W łasce Bożej nas uści.

Będzie ztąd Bóg pochwalony,
Z cnót twych i z nas ucieszony,
O Barbaro, Panno święta!
Znieś zasadzki, pokrusz pęta.

Jako róża z ciernia wschodzi,
Barbara się święta rodzi;
Z morza idzie droga Perła,
Godna niebieskiego berła.

Wdzięczna wiosna twoje życie,
Przyznać to, Panno! obficie;
Každy, co w tve bieży tropy
I całuje święte stopy.

Lilia mieni się w różą,
Gdy ojciec z piekłem się srożą
Na Pannę — da chętnie głowę,
Nad wszelką ludzką wymowę.

VIII.

Błogosławiona, o Panienko miła!
Ześ się w Chrystusie wielce polubiła,
I dla imienia męki ponosiła,
Święta Barbaro!

Aniś ty rodu, ani ojca swego,
Ani czci świata, ni godności jego
Sobies ważyła nad Syna Bożego,
Święta Barbaro!

Radaś się mękom okrutnym oddała,
Ciało panięskie obnażyć poddała,
Do oblubieńca Chrystusa wołała,
Święta Barbaro!

Boki two święte i żywot do kości
Palone były bez wszelkiej litości;
Piersi targali, nie mając miłości,
Święta Barbaro!

O jakąś wielką boleść wycierpiała,
Kiedy twa święta głowa bita była,
Wszakżeś z pomocą Bożą wycierpiała,
Święta Barbaro!

Racze pamiętać na modlitwę swoją,
Pierwój, niż ojciec ściał był głowę twoją,
I którąś dała za to bractwo twoje,
Święta Barbaro!

Niech Pan twój miły w ostatnią godzinę,
Nas grzesznych k'tobie za twoją przyczyną,
Prowadzić każe jako swoje syny.
Święta Barbaro!

Święta Barbaro! już w wiecznej radości!
Wspomagaj nas w dzień przytomnej trudności!
Po śmierci przywiedź do raju wiecznego.
Święta Barbaro!



IX.

Jezu niewinnych panienek Korono,
Źródło wód żywych, czystości Obrono,
Racz ucho skłonić na nasze wołanie,
Z serca wzdychanie.

Ciebie prześliczna Marya zrodziła,
Matka i Panna; zawsze bowiem była
Niepokalana, przed — po porodzeniu,
Panna w zrodzeniu.

Orszak cię świętych Dziewic, uwieńczony
Koroną z lili, wdzięcznie ozdobiony,
Gdzie się obrócisz, ściga bez przestanku,
Śliczny Baranku!

Ciągniesz za sobą jak magnes miłości
Serca, Twojej się tak cudnej śliczności
Oko napatrzeć, o przedziwny Boże!
Nigdy nie może.

Brzmi zewsząd echo, wesela przybywa,
Serce z radości prawie się rozpływa,
Gdy grono panien nuci pod niebiosy
Wdzięcznymi głosy.

Anielskie słodko dziewice śpiewają,
A w tém na cytrach wdzięcznie przegrywają,
Arfach i lutniach, słyszać wrzawy, krzyki
I wdzięczne muzyki.

Sypią się pułki z raju kosztownego,
Drogę z róż, z lilii, fiołku wonnego,
Komu niebieskich dworzanów tak wiele,
Ochotnie ściele?

Barbarze świętej, niebieskiej Dziewicy,
Pójdź, siostro! woła swój oblubienicy,
W nagrodę weźmij, mówi Oblubieniec,
Na głowę wieniec.

Kosztownym haftem bogatą tkanicę,
Kładzie Król chwały na Oblubienicę,
Barbarę świętą, śliczniejszą bez końca
Nad jasność słońca.

Poślubia złotym pierścieniem miłości
Nierozzerwaną, w wiecznej szczęśliwości
Barbarze świętej, na palec serdeczny,
Kładzie znak wieczny.

Imię Baranka na swym czole nosi
Barbara święta, Oblubienica prosi,
Przez krew męczeńską i swoje zasługi,
Za swoje sługi.

Prośże za nami Oblubienica twego,
Święta Dziewico, byśmy niezwiędłego
Dochować mogli bez skazytelności,
Kwiatu czystości.

Spraw, byśmy w świętej mocno wierze stali,
Baranka współ z tobą wychwalali
Przez wszystkie wieki, po tym życia zgonie,
W górnym Syonie.

Niech będzie Bogu w Trójcy jedynemu,
Ojcu, Synowi, Duchowi świętemu,
Cześć, chwała Tobie, wszechmogący Panie,
Niech nie ustanie!

X.

Pieśń nowa o świętej Barbarze
dla górników.

Mel.: Miałem ci ja w sercu i t. d.

Rozważ tylko bacznie — człowiecze mizerny,
Jak to nad tobą Bóg — bywa miłosierny.
On cię płaszczem swojej — okrywa opieki,
Byś na tym padole — nie zginął na wieki,
Nadał ci Patronów — od chaty do tronu,
Ażebyś się dobił — szczęśliwego zgonu.
Z tych to Świętych Pańskich — Kościół Boży głosi
I świętą Barbarę — o dobrą śmierć prosi.
Barbara to święta — Patronką została,
Dobrą śmierć grzesznikom — u Boga zjednała.
O Barbaro święta! — Sługo Chrystusowa,
Ciebie każdy wierny — w swoim sercu chowa.
Bo gdy sobie wspomni — że raz umrzeć trzeba
Mimo wdzięków świata — zwraca myśl do nieba.
Lecz by się tam dostać — żyć trzeba cnotliwie,
Pełnić prawa Boże — umrzeć sprawiedliwie.

Życie ludzkie krótkie — dzień nie oznaczony
Téj chwili ostatniéj — dla nas przeznaczonéj.
Komuż z ludzi więcej — na śmierć baczyć trzeba,
Jak nie nam górnikom — którzy po kęs chleba
Spuszczają się pod ziemię — jesteśmy zmuszeni,
Często bez kapłana — na śmierć wystawieni.
Gdy się górnik spuszcza — w przepaścia pod ziemi,
Myśli o swych drogich — czy się ujrzy z niemi.
A gdy z oczów jego — zniknie światło dzienne,
Wskroś serce przeraża — ciemności podziemne.
Wtenczas czuje górnik — wszechmocną moc Boga,
Gdy mu w oczach stanie — nagłej śmierci trwoga.
Wtenczas on wspomina — cnoty twego życia,
Jak przed złością ojca — szukałaś ukrycia.
Który cię chciał odwieść — od Boga prawego.
I oddać cię w ręce — męża śmiertelnego.
Lecz kiedyś wyznała, — żeś już poślubiła
Tego to Jezusa — szczerze polubiła.
Za to twe wyznanie — zamknięto cię w wieży,
Chcąc na tobie wymódl, — ażeby tam szczerzej
Nad tém pomyślała, — żeś wiele straciła,
Skoroś dla Jezusa — wszystko porzuciła.
Tam zamiast powrócić — do bóstw ojca twego,
Ty ogłaszasz Boga — Trójcy jedyne.
Kiedyś trzecie okno — dorobić kazała,
Byś w Trójcy jednego — Boga wychwalała.

Ojciec powróciwszy — okna trzy podziwiał;
Jakie ich znaczenie, — córki swojej pytał.

Wtenczas córka ojcu — tłumaczy znaczenie:
Wielkość Boga w Trójcy, — Jego poświęcenie,
Który z nieba stąpił — i przelał Krew swoją,
By zbawił, człowiecze! — grzeszną duszę twoją.

Ojca rozgniewała — ta nowa nauka;
W złości uniesieniu — córkę swoją fuka.

Nie mogąc inaczej — odwieść ję od Pana,
Oddaje ją w ręce — wielkiego tyrana.

Marcyan mu imię, — cesarz go sprowadził,
By imię chrześcian — z téj ziemi wygładził.

Tyran zawoławszy — Barbarę do siebie,
Rzecz: Wielkie skargi — Dziewico na ciebie.

Lecz porzuć Chrystusa — a ja ci przebaczę
I z ojcem pojednam, — bogactwa uraczy.

Lecz Święta milczała — a tyran zgniewany
Kazał święte ręce — jej okuć w kajdany.

I tysiączne męki — kazał ję zadawać,
Byle tylko serce — od Boga oderwać.

Na ostatek kazał — wtrącić do więzienia,
By się tam wyrzekła — Jezusa Imienia.

Lecz, o cudo wielkie! — jak Bóg litościwy!
Dla tych, co Mu służą — wielce miłościwy.

Bo w ciemném więzieniu — Barbarze się zjawia,
Rany ję ulecza, — Boskość swą objawia.

Tym widokiem Pana — Barbara wzmocniona,
Gardzi tyranami, — bo wie, że korona

Czeka ją w przyszłości — za jej stałość w wierze
Dla tego z radością — na plac śmierci bieży.

Tam ojciec okrutny — w miejsce kata staje,
I córce jedynę — śmierć mieczem zadaje.

A jej czysta dusza — poszła po nadgrode
Za wierność, za stałość — na wieczyste gody.

O bracia, ten to cel — naszego istnienia,
Byśmy się dobili — wiecznego zbawienia.

Niech Barbara święta — będzie nam Patronką,
W strasznęj chwili śmierci — naszą Opiekunką.

Niech w chwili ostatniej, — gdy nas śmierć zaskoczy,
Zwrócić raczy na nas — swoje święte oczy.

Ciebie konających — Patronką zowiemy;
Tobie naszą duszę — w chwili téj dajemy.

Zaprowadź ją przed sąd — Boga najwyższego,
I tam uproś dla niej — miłosierdzie Jego.

Uproś nam u Boga — grzechów odpuszczenie,
Dobłą śmierć, zwycięstwo — i wieczne zbawienie.

Byśmy w chwili śmierci — wroga pokonali,
I Boga na wieki — wieków oglądali!

O Barbaro święta, — Patronko konania!
Usłysz nasze modły — i rzewne wołania.

Byśmy wspólnie w niebie — mogli się weselić,
Wielkość i moc Pańską — nieustannie chwalić.

XI.

Pieśni dla górników.

Idąc do pracy.

Boże! gdzie nigdy słońce 'lwe nie świeci,
Tam się spuszczaemy w głąb ziemi;
Na nią zostają nasze żony — dzieci,
Jak Ojciec czuwaj nad niemi.

Przyjmij łzy skruchy, przyjmij żal pokuty,
Odpuść, ach odpuść nam, Boże!
Idziem, gdzie każda głębia, szyb wykuty,
I naszym grobem być może.

Otuł nas, Panie! skrzydłem Twojej pieczy,
Ukój ziemską bojaźń, troski;
Na pracę skazał cały ród człowieczy,
Spełniamy wyrok Twój Boski.

O wlej nam miłość, wlej i ducha zgody,
Chęć wsparcia w każdej potrzebie;
Idziem na wspólne losy i przygody,
Bądźmyż i braćmi dla siebie.

Daj, by ten kruszec, któryś łask twych cudem
W wnętrzościach ziemi téj złożył,
Naszym pocziwym wydobyty trudem,
Wdzięczność ci świata pomnożył.

O czuwaj, Panie! czuwaj nad wszystkiemi,
Wlej dobroć w serca zwierchników,
Błogosław znojom oracza na ziemi,
Pod ziemią pracy górników.



XII.

Po skończonej pracy.

Boże! któryś nas jak gwiazda zbawienia
Z téj czarnej wywiódł ciemnicy,
Trzymał te groźne nad nami sklepienia
Wszechmocą, Twojej prawicy.

Ty coś mógł zgładzić, a przecież ocalasz,
Zarobnym darzysz nas chlebem;
I znowu, Panie! cieszyć się dozwalasz
Tém słońcem, ziemią i niebem.

Chwała Ci, chwała! Chwała na poziomie!
Chwała po niebios przestworze!
Chwała w tym całym stworzenia ogromie,
Chwała i w naszej pokorze.

O daj nam, Panie, wśród naszej rodziny
Z wdzięczném Ci sercem powrócić,
Wspólnie z nią wieczór ten przebyć bez winy,
Jutro się w Tobie ocucić.

Daj z nas każdemu w zgodzie żyć z wszystkiemi,
Daj się w Twój łasce odrodzić,
I codzień takim wracać w głąb téj ziemi
Jakby do grobu miał schodzić.



GODZINKI

o świętej Barbarze, Pannie i Męczennicze.

NA JUTRZNIĄ

Zacznijcie wargi nasze czcić Boga naszego,
I wychwalać Jezusa wiecznie w Świętych Jego.

Przybądź, Barbaro święta, przez twoją przyczynę,

Ku pomocy nam w życiu i w śmierci godzinę.

Chwała Ojcu i Synowi Jego przedwiecznemu,
I równemu im w Bóstwie Duchowi świętemu.

Jak była na początku, i zawsze i ninie,

Niech Bóg w Trójcy jedyny na wiek wieków słyń.

HYMN.

W ciemnościach niedowiarstwa Barbara zrodzona,
Światłością Boskiej łaski z nieba obdarzona,

Bogu się prawdziwemu z młodu poświęciła,

Zupełny kwiat panieństwa wiecznie poślubiła.

V. Jako lilia między cierniem,

R. Tak przyjaciółka moja między córkami Adamowemi.

V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,

R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże w Trójcy świętej jedyny! prosimy Cię,
pokaż nam swęj łaski miłosierdzie, któreś nad
świętą Dziewicą i Męczennicą Twoją Barbarą mi-
łościwie pokazać raczył; abyś jej zasługami chwa-
lebnemi od nagłej i niespodzianej śmierci byli
wyzwoleni, a najświętszy Ciała i Krwi Chrystu-

sowej Sakrament, przez przyczynę jęj przed śmiercią naszą zbawiennie przyjąć mogli; a potem do królestwa Twego wprowadzeni byli. Przez Chrystusa, Pana naszego. R. Amen.

V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,

R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

V. Błogosławmy Panu.

R. Bogu chwała.

V. A dusze wiernych zmarłych przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju. R. Amen.

NA LAUDES.

Przybądź, Barbaro święta, przez twoją przyczynę,
Ku pomocy nam w życiu i w śmierci godzinę.
Chwała Ojcu i Synowi i t. d. (jak na jutrzni.)

HYMN.

Przewyborną urodą Panna ozdobiona,
Od ojca Dyoskora na wieży zamkniona.

W budynku trzecie okno przyłączyć kazała,
By w Trójcy jedyne go Boga wychwalała.

V. Jako wieża Dawida szyja twoja, która zbudowana
z obronami;

R. Tysiąc tarcz wiszą, na niej wszystka broń mocarzów.

Módlmy się.

Boże w Trójcy świętej i t. d. (jak wyżej.)

NA PRYME.

Przybądź, Barbaro święta, i t. d.

HYMN.

Gdy przed ojcowskim gniewem uciekać musiała,
Twarda jęj skała środkiem wolne przejście dała.

Naleziona od ojca, srodze potluczona,
I za włosy zelżywie do domu wleczona.

V. Należli mię stróżowie, co chodzą po mieście,
R. Zbili i zranili mię, wzięli płaszcz ze mnie stróżowie murów.

Módlmy się.

Boże w Trójcy świętej i t. d. (jak na jutrzni.)

NA TERCYĄ.

Przybądź, Barbaro święta, i t. d. (jak na jutrzni.)

HYMN.

Do ciemnego więzienia sromotnie wtrącona,
Przez nie mały czas głodem okrutnie morzona,
Wszystko Panna cierpliwie, skromnie wytrzymała,
Jezusowi stateczną miłość pokazała.

V. Wprowadził mię Król do pokojów swoich.

R. Rozradujem się i rozweselim w Tobie.

Módlmy się.

Boże w Trójcy świętej i t. d. (jak na jutrzni.)

NA SEXTE.

Przybądź, Barbaro święta, i t. d. (jak na jutrzni.)

HYMN.

Na sąd przed Marcyanem tyranem stawiona,
Niewinnie od własnego ojca obwiniona,
Nic na łagodne mowy, na groźby nie dbała,
Gruntowną utwierdzona wiarą mocno stała.

V. Pięknaś jest, przyjaciółko moja, wdzięczna i ozdobna
jako Jeruzalem,

R. Ogromna jako wojsko uszykowane.

Módlmy się.

Boże w Trójcy świętej i t. d. (jak na jutrzni.)

NA NONE.

Przybądź, Barbaro święta, i t. d. (jak na jutrzni.)

HYMN.

Biczmi i wołowemi sieczona żyłami,
Bez litości ostrymi tarta skorupami,
Skatowana, w smrodliwą ciemnicę wtrącona,
Z ciężkich ran od Jezusa cudownie zleczona.

V. Przyłóż mię jako pieczęć do serca Twego,

R. Bo mocna jako śmierć jest miłość.

Módlmy się.

Boże w Trójcy świętej i t. d. (jak na jutrzni.)

NA NIESZPÓR.

Przybądź, Barbaro święta, i t. d. (jak na jutrzni.)

HYMN.

Żelaznemi drapano ciało paznogciami,

Boki rozpalonemi palono blachami.

Piersi mieczem obciąwszy, Pannę obnażyli,

I po ulicach miejskich sromotnie włóczyli.

V. Ukazały się kwiatki po ziemi naszej,

R. Przyszedł czas winnic obrzynania.

Módlmy się.

Boże w Trójcy świętej i t. d. (jak na jutrzni.)

NA KOMPLETĘ.

Nawróć, Boże! prosimy, nas z Twojej litości,

A przez prośby sług Twoich odpuść nasze złości.

Przybądź, Barbaro święta, i t. d. (jak na jutrzni.)

HYMN.

Za dekretem sędziego na plac śmierci wzięta,

Ręką jedyna Córka ojca swego ścięta.

Na wesele Jezusa, Oblubieńca, poszła,

I męczeńską z rąk jego koronę odniosła.

V. Któraż to jest która wstępuje z puszczy opływającą
rozkoszami?

R. Podparłszy się na miłym swoim.

Módlmy się.

Boże w Trójcy świętej i t. d. (jak na jutrzni.)

POLECENIE GODZINEK.

Tobie, Barbaro święta, te nasze godziny
Ofiaruję, wzywając twęj świętej przyczyny,
Abyś w niebezpieczeństwach nam przy boku stała
I u Boga szczęśliwą śmierć nam wyjednała.
Spraw, byśmy Jezusowem Ciałem posileni
Szli drogą do wieczności i byli zbawieni.

LITANIA

o świętej Barbarze, Pannie i Męczennicze.

Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson.
Chryste, usłysz nas! Chryste, wysłuchaj nas!
Ojcze z nieba Boże, Zmiłuj się nad nami!
Synu Odkupicielu świata Boże, Zmił. s. n. nami!
Duchu święty Boże, Zmiłuj się nad nami!
Święta Trójco jedyny Boże, Zmił. się nad nami!
Święta Maryo,
Święta Boża Rodzicielko,
Święta Panno nad Pannami,
Święta Barbaro,
Święta Barbaro, Panno i Męczenniczko,
Święta Barbaro, Oblubienico Chrystusowa,
Święta Barbaro, bezbożnego ojca pobożna
Córko,
Święta Barbaro, różo między cierniem bał-
chwalstwa,

Módl się za nami!

Ś. Barbaro, ozdobę twojego narodu,
Ś. Barbaro, jasności Heliopolu,
Ś. Barbaro, wybrana z tysięcy,
Ś. Barbaro, chwało Krzyża świętego,
Ś. Barbaro, najnabożniejsza do najświętszego
Sakramentu,

Ś. Barbaro, szafarko niebieskiego pokarmu,
Ś. Barbaro, pokarmem wieczności karmiąca,
Ś. Barbaro, twierdzo wieży na obronę naszą
znakomita,

Ś. Barbaro, Patronko umierających,
Ś. Barbaro, między domowymi wygnana,
Ś. Barbaro, w więzieniu wolna,
Ś. Barbaro, w osobności niebu i domowa,
Ś. Barbaro, ofiaro rodzica i tryumfatorko,
Ś. Barbaro, w pokoju wojująca,
Ś. Barbaro, okręcie chleb niosący,
Ś. Barbaro, zabiegająca wiecznemu głodowi,
Ś. Barbaro, kielichem zbawienia częstująca,
Ś. Barbaro, prowadząca swoich na drogę
wieczności,

Ś. Barbaro, nadziejo grzesznych,
Ś. Barbaro, nauczycielko konających,
Ś. Barbaro, na sądzie strasznym Patronko,
Ś. Barbaro, górą rozkazująca,
Ś. Barbaro, statecznie Boga się trzymająca,
Ś. Barbaro, na śmierć nieustraszona,
Ś. Barbaro, wzgardzicielko świata,
Ś. Barbaro, nad śmierć mocniejsza,
Ś. Barbaro, bieg życia zatrzymać mogąca,
Ś. Barbaro, ochłodo czyścą,

Twoi służy cię prosimy, Wysłuchaj nas, Panno!

Abyś nam od wszego złego wybawienie wy-
jednała,

Abyś nas od nagłej i niespodzianej śmierci
strzegła,

Abyś nam bez Sakramentów świętych umie-
rać nie dopuszczała,

Abyś nam folgę i cierpliwość w boleściach
uprosiła,

Abyś nam łaskę ostateczną otrzymała,

Abyś nam konającym w pomoc przybyła,

Abyś na sądzie Bożym stronę naszą trzymać
raczyła,

Abyś nas od wiecznego potępienia wyprosiła,

Abyś nam i wszystkim wiernym zmarłym
pokój wiekuisty zjednała,

Abyś dusz naszych od mąk czyśćcowych za-
chowanie wybłagała,

Przez zasługi twoje,

Przez boleść męczeństwa twego,

Przez śmierć twoją,

Przez ową łaskę, z której cię Chrystus Oblu-
bienicą swoją nazwał,

Przez oną łaskę, z której cię Chrystus w wię-
zieniu nawiedził i uzdrowił,

Przez wszystkie, któremi cię Chrystus ob-
darzył dobrodziejstwa,

Przez wszystkie twoje od Boga odebrane łaski,

Panno Bogu najwdzięczniejsza,

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,

Przepuść nam, Panie!

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,

Wysłuchaj nas, Panie!

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
Zmiłuj się nad nami!

Chryste, usłysz nas! Chryste, wysłuchaj nas!

Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson.

V. Módl się za nami, święta Barbaro, Panno i Męczenniczko!

R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.

Módlmy się.

Miłosierdzie nam Twoje, prosimy Cię, Panie Boże! Panna i Męczenniczka Barbara święta niech ubłaga, która Tobie zawsze wdzięczna była i za służą czystości i wiary Twojej wyznaniem, abyś nam i winy nasze miłościwie odpuścił, i łaski, o które Cię przez nią prosimy, dać raczył. Przez Chrystusa, Pana naszego. R. Amen.

KORONKA

do świętej Barbary, Panny i Męczenniczki.

Zamyka w sobie trzy dziesiątki Pozdrowienia anielskiego, trzy Pacierze i jedno Wierzę w Boga, ku czci Trójcy przynajświętszej, którą Barbara święta, osobliwie w ojcowskim budynku trzema okienkami wyraziła. Ta koronka w ten sposób odprawiać się może.

Niech będzie pochwalony przynajświętszy Sakrament,
Teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.

HYMN przed KORONKĄ.

(Śpiewa się według wierszu św. Bernarda: „Jezu, słodkie pamiętanie.“)

Barbaro błogosławiona,
Męczenniczko uwielbiona,

Niech, którzy cię pozdrawiają,
Łaskę Bożą przez cię mają.

Wejrzyj, Panno! któraś w niebie,
Na nas, którzy zdobią ciebie,
Różaną codzien koroną,
Bądź nam przed Bogiem obroną.

Którzy w twoje bractwo wpisani,
Niech nie będziemy pokonani,
Póki żal nie zajrzy w oczy
I łez strumień nie wytoczy.

Tego pokornie żądamy,
Niechaj czas pokuty mamy,
Byśmy wolni na sumieniu
Byli przy ostatnim tchnieniu.

Jezusa najświętsze Ciało,
Które na krzyżu wisiało,
Niech w sercach naszych panuje,
Dusze nasze posilkuje.

Olój święty nasze zmysły
I wiek życia bardzo ścisły,
Niech okrasi i oczyści,
W łasce Bożej nas uiści.

Bądźże Boże pochwalony,
Z cnót Twych i z nas ucieszony,
O Barbaro, Panno święta,
Od Boga w niebo przyjęta.

W Imię † Ojca † i Syna † i Ducha świętego. Amen.

V. Boże! ku wspomózeniu memu wejrzyj,

R. Panie! ku ratunkowi memu pospiesz się.

V. Chwała Bogu Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu.
R. Jako była na początku, teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.

HYMN.

Jako róża z ciernia wschodzi,
Barbara się święta rodzi,
Z morza idzie droga Perła,
Godna niebieskiego berła.

Ojcze nasz i 10 Pozdrowień anielskich.
Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu,
Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu,
Temu, który jest w Osobach trojaki,
W Bóstwie jednaki,
I Pannie Jego w niebo z ziemi wziętej,
Barbarze świętej.

V. Panie! wysłuchaj modlitwy naszej,

R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Panie Jezu Chryste! któryś Barbarę, świętą
Pannę i Męczenniczkę Twoją konającym ludziom
za osobliwą Patronkę naznaczył; prosimy Cię
przez najdroższe rany Twoje, żebyśmy za jej
przyczyną bez zbawienniej skruchy i godnego
przyjęcia Sakramentów świętych nie umierali.
Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem i z Du-
chem świętym na wieki wieków. Amen.

V. Panie! wysłuchaj modlitwy naszej,

R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

V. Błogosławmy Panu.

R. Bogu chwała.

V. A dusze wiernych zmarłych przez miłosierdzie Boże
niech odpoczywają w pokoju. Amen.

HYMN.

Wdzięczna wiosna twoje życie,
Przyzna to, Panno, obficie,
Každy co w twe bieży tropy
I całuje święte stopy.

Ojcze nasz i 10 Pozdrowień.
Chwała bądź Bogu (jak wyżej.)

HYMN.

Lilia mieni się w różą,
Gdy ojciec z piekłem się srożą,
Za Pannę da chętnie głowę,
Nad wszelką ludzką wymowę.
Zdrowaś Marya i t. d.

Ojcze nasz i 10 Pozdrowień.
Chwała bądź Bogu i t. d.

Anioł Pański zwiastował Pannie Maryi i poczęła z Ducha świętego.

Zdrowaś Marya i t. d.

Oto ja służebnica Pana mego, niech mi się stanie według słowa twego.

Zdrowaś Marya i t. d.

A Słowo stało się Ciałem i mieszkało między nami.

Zdrowaś Marya i t. d.

(Na ostatek przydać można Wierzę w Boga i t. d.)

MODLITWA

za wszystkich dobrodziejów naszych.

Nakłoń, miły Panie, prosimy Cię, do nas uszy łaskawości Twojej, dobrodziejom naszym

daj grzechów odpuszczenie, w dobrych uczynkach nieustawanie, w królestwie nagrodę, a za doczesne życie nasze użyj nagrody wiekuistej. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

MODLITWA

za braci i siostry żyjących bractwa świętej Barbary.

Racz bronić, wszechmogący i miłosierny Boże i Panie nasz, za przyczyną błogosławionej Panny i Męczenniczki Twojej, świętej Barbary, od wszelkiego niebezpieczeństwa nasze zgromadzenie, całém Tobie sercem oddane, od nieprzyjacielskich racz zachować sideł, abyśmy, którzy imiona nasze w księgi bractwa świętej Barbary wpisaliśmy, z ksiąg żywota i chwały wiekuistej nie byli wymazani. Przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego, który żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

MODLITWA

za braci i siostry umarłych bractwa świętej Barbary.

Boże! Dawco odpuszczenia i Miłośniku zbawienia ludzkiego, prosimy przez łaskę Twoją, abyś zgromadzenia naszego braci, siostry i dobrodziejów, którzy z tego świata zeszli, za przyczyną błogosławionej Panny Maryi i świętej Panny Barbary, Patronki naszej, ze wszystkimi Świętymi do uczestnictwa wiecznego błogosławieństwa dopuścić raczył. Przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Modlitwa za chorych.

Wszechmogący, wieczny Boże! Zdrowie wiekuiste wierzących! racz wysłuchać chorującego sługebnika Twego (sługebnicę Twoją), za którego (za którą) o ratunek miłosierdzia Twego prosimy, aby gdy będzie jego (jej) zdrowie przywrócone, mógł (mogła) Tobie w kościele dziękczynienie odprawić. Przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Modlitwa za konających.

Prosimy Cię, najmiłosierniejszy Panie Jezu Chryste, przez oną gorzkość, którąś za nas podjął na krzyżu w oną godzinę, kiedy przenajświętsza Dusza Twoja z najbłogosławiętszego Ciała wychodziła, zmiłuj się nad grzesznemi duszami przy wyjściu ich z ciała. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

MODLITWA

za dusze zmarłych, które nie mają żadnego ratunku.

Duszo wszystkim, prosimy Cię, Panie! sług i słuzebnic Twoich, niech będzie pomocna modlitwa proszących, abyś je od wszystkich grzechów rozwiązał i Twojego odkupienia uczestnikami uczynił. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

MODLITWY

NA KAŻDY DZIEŃ W TYGODNIU.

W NIEDZIELE.

O święta Panno Barbaro! cokolwiek możesz z łaski Oblubieńca twego, proszę, abys mi w godzinę śmierci raczyła zjednać. Ratuju mnie nędznego, żebym w grzechach nie umarł. Niech teraz ma swój skutek to, co na prośbę twoją Chrystus Pan przyobiecał. Tyś za wiarę Jego krew swą przelała. Niech pamięta Oblubieniec twój na panieńską krew płynącą z szyi twojej i na pałającą przeciwko sobie miłość twoją; niech nie dopuszcza, by dusza moja z ciałem rozłączyła się miała, aż pierwój przez spowiedź oczyszczona i przenajświętszym Sakramentem zasilona będzie. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya.

W PONIEDZIAŁEK.

Proszę cię, o Panno święta i Męczenniczko Barbaro! abys mię sługę twego ratowała w wszystkich potrzebach moich, do ciebie bowiem wzdycham, do ciebie serce i oczy moje obracam, ciebie sobie za Patronkę obieram, twojej opiecz duszę i ciało moje polecam. Ty tedy, miłościwa Panno, bądź mi niegodnemu w utrapieniu pocie-

chę, w prześladowaniu pomocą, we wszelkiem zatrwożeniu ucieczką. Otocz mię niezdobytym obrony twojej murem przeciwko wszystkim nieprzyjaciołom moim widomym i niewidomym i przeciwko wszelakim niebezpieczeństwom moim dusznym i cielesnym; wstawiaj się za mną przed Majestatem Boskim, abym nie był karany wedle wielkich grzechów moich, ale za poważną przyczyną twoją otrzymał chwałę wieczną. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya.

WE WTOREK.

Wszechmogący i wieczny Boże, proszę Cię, aby prośba świętej Panny i Męczenniczki Barbary zawsze mi na pomocy była, abym nagłą i niespodzianą śmiercią nie umarł, ale przed dniem śmierci mojej zbawiennymi Sakramentami opatrzony, i od wszelkich nieprzyjaciół moich widomych, jako od złych duchów obroniony, do żywota wiecznego wprowadzony być mógł, przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya.

W ŚRODĘ.

Boże! który błogosławioną Barbarę w uznaniu Trójcy przenajświętszej oświeciłeś i jej za Ciebie więzienia, bicze, młoty, pochodnie, miecze, naostatek i śmierć zwyciężyć udzieliłeś: Ciebie przez jej zasługi proszę, żebyś mię od téj godziny na rozumie oświecał, na woli zapalał do wszystkiego dobrego, i uzbroił mię łaską swoją na zwyciężenie wszelkich do złego pokus a po

doskonałej spowiedzi i nabożném przyjęciu najświętszego Sakramentu wprowadził mię do wiecznej chwały, który w Trójcy świętej żyjesz i królujesz, Bóg na wieki wieków. Amen.

Ojcie nasz. Zdrowaś Marya.

W CZWARTEK.

Boże! któryś dał Twojej Pannie i Męczennicze św. Barbarze w wyznawaniu prawdziwej wiary przedziwną Trójcy chwałę uznać, spraw, prosimy Cię pokornie, abyśmy za przykładem takiej wiary postępowali, i jej opieki dobroczynnej, tak żyjąc, jako umierając, doznawali. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z Tobą żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

Ojcie nasz. Zdrowaś Marya.

W PIĄTEK.

Bądź pozdrowiona, Panno i Męczenniczko, o chwalebna, święta Barbaro! Różo rajska, czystości Lilio, bądź pozdrowiona! Bądź pozdrowiona, Panno niewinna, seraficzną miłością zawsze pałająca, Panno pokorna, Panno pobożna, wszelkich cnót Naczynie, bądź pozdrowiona! Bądź pozdrowiona, Panno zmyły uczynkowego grzechu nie znająca, któraś się godną stała słyszeć one słowa od Oblubieńca: Pójdź do mnie, Córko moja, a będziesz odemnie ukoronowana, bądź pozdrowiona! Bądź pozdrowiona, Barbaro błogosławiona, któraś jest Oblubienicą wiecznego Pana, z którym wiecznie weselić się będziesz, bądź pozdrowiona! Bądź pozdrowiona, Perło śliczna

i kosztowna, w koronie Jezusa wsadzona, która teraz i czasu śmierci przyczyniaj się za nami, prosimy cię, — bądź pozdrowiona.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya.

W SOBOTĘ.

ANTYFONA.

Pójdź, Oblubienico moja, a odbierz koronę, którą ci od wieku nagotował.

W. Ślicznością i pięknnością twoją.

O. Zmierzaj, szczęśliwie postąp i króluj.

Módlmy się.

Boże! któryś mię z niewymownej dobroci Twojej pod opiekę i obronę Barbary świętej zaliczyć raczył, spraw, proszę, łaskawie, abym za przyczyną i zasługami tej świętej Panny i Męczenniczki od nagłej a niespodzianej śmierci zachowany, i przed zejściem mojem z tego świata Sakramentami świętymi a osobliwie Ciałem Twém świętém zasilony, od wszelkich pokus przy śmierci mógł być obbroniony. Przez Ciebie, Chryste Jezu, któremu niech będzie cześć i chwała przez nie-kończone wieki wieków. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya. Wierzę w Boga.

MODLITWA

do świętej Barbary, Patronki dobrej śmierci.

(Dnia 4. grudnia.)

Święta Barbaro! z pogańskich rodziców prawdziwa Chrześcianko, wielka Miłośnico Trójcy przenajświętszej, kiedyś i niemym ścianom tę

świętą Tajemnicę wyrażać kazała, trzy okna w nich dawszy, za co i za czystości chowanie, po okrutném biciu, piersi ucięciu i paleniu blachami, ścięta od ojca po męczeńską do Oblubieńca swego Jezusa poszłaś koronę. Święta Panno, bardziej Boga i czystość, niż życie swoje i ojca swego kochająca, samemu Bogu, piękności niestworzonej, podobająca się, wyjednaj mi u te-
góż Boga czystość duszy i ciała. Uproś mi tę cnotę, abym wszystko na chwałę Trójcy prze-
najsświętszej czynił, chwalił ją i kochał z całego serca. Ty jesteś doświadczona Patronka wszy-
stkich konających, proszę cię tedy serdecznie, uproś mi w godzinę śmierci jak najlepsze przy-
gotowanie, jak najskuteczniejszą skrucę za grze-
chy moje mieć a potem posilić się Chlebem aniel-
skim, t. j. najświętszym Sakramentem, na drogę
wieczności dozwól. Niech bez tego pokarmu
niebieskiego, który na wieki ożywia, nie umie-
ram, ale nim zasilony, niech żyję życiem błogo-
sławionych, i trafię, tym wiatykiem opatrzony,
na brzeg szczęśliwej wieczności. Amen.



Wojewódzka Biblioteka
Publiczna w Opolu

1985 \$



001-001985-00-0